

# EmKaTus, Ratuj mnie (nie ruszaj tematu ft. stillhe

Weź przytul zamiast mówić słowa  
Zamiast mówić słowa, wszystkie są zbędne  
Krzyczymy głośniej od Skcarlord'a w rytm pękniętych serc  
Pokaż jak wygląda blizna na Twoim ciele  
Pokażę Ci co to fobia i ciągły stres

Aniele, ile warte w ogóle jest to, co powiem  
Na mojej drodze kilka przeszkód, kilka przygód  
Wojuje słowem, potem płaczę, że są o mnie  
I nie są miłe wcale, a przecież miało być miło  
Ty Cipo  
Nie rób drugiemu, co dla Ciebie nie miłe  
Sam już nie wiem, co nas tak zmieniło  
Miałem topki, rosnę w siłę  
Choć dwa miechy już siedzę na czysto

Żaden pit-stop, latamy na zawsze jak ziomek  
Dopóki nie chcieli go zamknąć  
Dopóki nie chcieli go zakuć  
Nie ruszaj tematy  
Jak jeszcze nie chcieli mnie wrzucić do piachu  
To w oczach miałem go ponad to  
Wciąż przez to łzawię, chciałbym przyznać się do płaczu  
Ratuj mnie, młoda, ratuj mnie  
Miałem sporo za uszami, pod wargami też  
Zastąp mnie, widzisz, nie da się  
Jestem wyjątkowym śmieciem  
Przez ten powtarzalny stres

Dwa miechy na czystko i chuj  
Trochę nie wyszło, ten numer znalazłem  
Jak znowu się sypło, mam gnój na bani  
Już taki, że serce pewnie zrobi pit-stop  
A już miałem błyszczeć, już miałem prysnąć  
Koszmary senne, ja już miałem piszczeć  
I miałem jej przysiąc co w ogóle znaczy ich mowa  
I tak już nie wierzą mi w słowa  
I tracę szacunek, no zobacz  
Do czego prowadzą te drogi  
I czemu zamknięty jest objazd  
Mam wy\*ebane co kto zrobi  
Nie potrafią trafić do SORa  
Mam tak wy\*ebane w opinie  
Że wydzwaniam zioma  
Co nawet nie umie rapować

Siedzimy jak beje na chacie  
Dwa dwa, wy dalej nie kumacie  
Tu liczą się bracia i siano na topie  
Czyli najlepiej złoty i w łapie  
Coś więcej, niż wy dostrzegacie  
Każdy z nas chce zarabiać papier  
Ale stawiamy na lojalność []

Ale mam głowę wysoko  
Suki chciały zdążyć do nas  
Wbić tak jak na pociąg  
Wybuchają, mokną, niepotrzebny nam korkociąg  
Where's my fucking [] i gram zieleni wszyscy z bombą

Młoda tylko szczerze powiedz co dla Ciebie zrobić  
Moje oczy są u schyłku szklenia się na dobre  
Później pękną, a ja nadal zamknięty jak słoik  
Weź otwórz się na mnie, mała, proszę, to już chore

